

Przeszłość społeczna
Próba konceptualizacji

PUBLIKACJA PRZYGOTOWANA
PRZEZ KOMISJĘ ANTROPOLOGII PRADZIEJÓW I ŚREDNIOWIECZA
DZIAŁAJĄCĄ PRZY KOMITECIE NAUK PRA- I PROTOHISTORYCZNYCH PAN

KOMITET REDAKCYJNY:
ARKADIUSZ MARCINIAK — PRZEWODNICZĄCY
JAN MICHAŁ BURDUKIEWICZ
DOROTA CYNGOT
HANNA KOWALEWSKA-MARSZAŁEK
FRANCISZEK M. STĘPNIOWSKI
STANISŁAW TABACZYŃSKI
ANNA ŻALEWSKA

Przeszłość społeczna

Próba konceptualizacji

Redakcja: Stanisław Tabaczyński, Arkadiusz Marciniak,
Dorota Cyngot, Anna Zalewska

Wydawnicwo Poznańskie • Poznań 2012

© Copyright by Autorzy, 2012
© Copyright by Wydawnictwo Poznańskie Sp. z o.o., Poznań 2012

Redakcja: Roman Bąk

Projekt okładki: Teresa Murak, Dariusz Wyczółkowski
Rzeźba: Teresa Murak, Chrystus Pantokrator 2010, Centrum Rzeźby Orońsko;
materiał: żeliwo, piasek; wym. średnica 2 m
Fotografia: Dariusz Zgutka

Komputerowe opracowanie okładki: Jacek Dudek

Praca współfinansowana ze środków PAN – Komisji Archeologicznej przy Oddziale Poznańskim PAN oraz Instytutu Archeologii i Etnologii PAN.

Niniejszy projekt został zrealizowany przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej (Program Kultura 2007-2013). Publikacja odzwierciedla jedynie stanowisko jej autorów i Komisja Europejska nie ponosi odpowiedzialności za umieszczoną w niej zawartość merytoryczną.

The project has been funded with support from the European Commission („Culture” 2007-2013). This publication reflects the views only of the authors, and the Commission cannot be held responsible for any use which may be made of the information contained therein.



DG Edukacja i Kultura

Program „Kultura”



archaeology in contemporary europe

professional
practices &
public outreach

ISBN 978-83-7177-791-2

Wydawnictwo Poznańskie Sp. z o.o.
ul. Fredry 8, 61-701 Poznań,
Sekretariat: tel. +48 61 853-99-10, faks +48 61 853-80-75
Dział handlowy: tel. +48 61 852-38-44
<http://www.wydawnictwopoznanskie.com>
e-mail: sekretariat@wydawnictwopoznanskie.com

STANISŁAW TABACZYŃSKI

Procesy etnogenetyczne jako problem badawczy archeologii*

1. WSTĘP

Wbrew wypowiedzianym niekiedy opiniom, problematyka pochodzenia języka i języków, w tym także kwestia procesów etnogenetycznych, staje się dzisiaj znowu jednym z priorytetowych problemów dyscyplin zajmujących się szeroko rozumianą przeszłością społeczną. Wyrazem tego jest m.in. niezmiernie ważny i interesujący, interdyscyplinarny, wieloletni program badawczy „The Origin of Man, Language and Languages”, podjęty w ramach Europejskiej Fundacji Nauki i realizowany począwszy od 2001 roku we współpracy środowisk naukowych wielu krajów europejskich.

Problematyka etnogenezy Słowian, z merytorycznego punktu widzenia, stanowi część tego programu, pozostając nadal, tak jak przed laty, przedmiotem żywego zainteresowania i dyskusji polskiego środowiska archeologicznego. Problemy etnogenezy były przedmiotem badań najbardziej wybitnych polskich archeologów, a odmienności w sposobach podejścia do ich rozwiązania — jednym z czynników ożywiających i wzbogacających nasze myślenie o przeszłości w szerszej skali społecznej, wykraczającej poza dyskusje akademickie. Nie sposób przecenić w tym wkładu idei profesora Kazimierza Godłowskiego (1979; 1985; 2000).

W tym haśle pragnę opisać procesy etnogenetyczne z punktu widzenia potrzeb warsztatu badawczego archeologa, nie tylko w terminach już osiągniętego (choć ciągle dyskutowanego) poziomu wiedzy. Opis taki winien — jak sądzę — zawierać także, a może nawet przede wszystkim, próbę odpowiedzi na pytanie, co nowego i co istotnie korygującego wniosły do intere-

* Poniższy tekst przedstawiony został przez autora na konferencji w Krakowie w dniu 19 listopada 2001 roku, por. *Archeologia o początkach Słowian* pod red. P. Kaczanowskiego i M. Parczewskiego, Kraków 2005, s. 37-50.

sującej nas tu problematyki także najnowsze doświadczenia badawcze, zarówno samej archeologii, jak i dyscyplin współdziałających. Winien zawierać też odpowiedź na pytanie, jak, w świetle doświadczeń podejścia procesualnego i ujęć późniejszych, dziś, u progu nowego stulecia, rysują się dalsze perspektywy poznawcze w tej dziedzinie badań.

Szczególnie zachęcające wydają się możliwości poznawcze, jakie stwarza dziś współpraca dwóch dyscyplin – nowoczesnego językoznawstwa i współczesnej archeologii. Pierwsza dysponuje już znacznie mniej uproszczoną wiedzą dotyczącą powstawania i rozwoju języków; druga – nie zadowala się już tylko szukaniem prostych odpowiedzi na uproszczone pytania o przynależność etniczną wyodrębnianych typów wytworów bądź innych klas znalezisk. Archeologia zgoła inaczej podchodzi dziś do interpretacji wyodrębnianych, drogą uznanych zabiegów klasyfikacyjnych, grup znalezisk, których rozkład w czasie i ruch w przestrzeni miały być – jak sądzono – wiarygodnymi empirycznymi wskaźnikami stabilności bądź zmian zachodzących w relacjach między grupami ludzkimi posługującymi się różnymi językami. Problematyka badań uległa radykalnemu poszerzeniu. Przedmiotem ich stają się także warunki, w jakich mogą zachodzić wzajemne związki między zmianami demograficznymi a językowymi.

Warsztat archeologa, głównie za sprawą szkoły procesualnej, jest też dziś lepiej niż do niedawna jeszcze wyposażony w środki do badania np. gęstości zasiedlenia czy też dynamiki zmiany kulturowej. Za wcześnie wprowadzie jeszcze na syntetyczną prezentację wyników badań inspirowanych przez to nowe podejście do problemu etnicznej interpretacji materiału archeologicznego. Kontury takiej syntezy zarysowały się jednak w ostatnich latach na tyle wyraziście, że – antycypując – można, jak sądzę, w kontekście naszej publikacji, przypomnieć tu przynajmniej niektóre z aspektów tego podejścia.

Jak podkreśla Colin Renfrew (1987; 1993; 2000; 2001; 2002), istnieją obecnie przesłanki umożliwiające podejście całościowe i otwierające nowe zupełnie perspektywy poznawcze w zakresie badań procesów etnogenetycznych. Badania te dotyczą istoty naszej tożsamości – zbiorowej tożsamości jako obywateli, z których każdy przynależy do własnej wspólnoty narodowej, jako Europejczyków przynależnych do szerszej wspólnoty narodów czy wreszcie jako nosicieli cech gatunkowych rodzaju ludzkiego. Postępy osiągnięte ostatnio w różnych etapach realizacji tak pojętego programu przybliżają nas do odpowiedzi na pytania o to, kim i czym jesteśmy. Pozwala nam to też lepiej rozumieć pochodzenie trzech odmiennych rodzajów różnorodności określających naszą tożsamość. Są to: różnorodność genetyczna, różnorodność językowa oraz różnorodność kulturowa.

Różnorodność genetyczna stała się przedmiotem intensywnych badań archeogenetyki. Terminem tym proponuje się określać powstałą w ostatnich la-

tach na styku przyrodoznawstwa i humanistyki dyscypliną naukową, która stosuje genetykę molekularną do badań nad przeszłością społeczną człowieka. Pierwsza faza rozwoju tej nowej dziedziny poszukiwań, oparta na zastosowaniu klasycznych wskaźników genetycznych, zastąpiona została w latach 90. XX wieku, w znacznym stopniu, przez badania oparte na analizach DNA. W obecnych badaniach analizy mitochondrialne DNA oraz Y-chromosomowe stosowane są systematycznie (Renfrew, Boyle red. 2000), a osiągnięte wyniki pozwalają coraz lepiej poznawać fizyczną naturę człowieka (por. też H. Witas, → „Antropologia molekularna”, s. 1008-1017).

Różnorodność językowa jest obecnie domeną zainteresowań nie tylko językoznawstwa. Utworzenie i stałe poszerzanie zasobu danych empirycznych, dotyczących biologicznych uwarunkowań powstania i rozwoju języka, umożliwiło przełamanie długotrwałego impasu w interesującym nas zakresie studiów lingwistycznych. Statut Paryskiego Towarzystwa Językoznawczego z 1866 r. stanowił np., że żaden artykuł, żadna dysertacja dotycząca pochodzenia języka nie może być przyjęta do wydawnictw tego Towarzystwa. Ów brak zaufania spowodowany był wielowiekową tradycją tworzenia filozoficznych bądź też teologicznych, pozbawionych jakichkolwiek empirycznych podstaw spekulacji, przy jednoczesnym braku skutecznych środków falsyfikujących hipotezy dotyczące pochodzenia języka bądź języków. Dobrym sposobem ostatecznego przewyciężenia kryzysu jest — jak sądzę — wspomniany już wyżej program „The Origin of Man, Language and Languages”, oparty na współpracy nauk humanistycznych z przyrodniczymi, realizowany przez European Science Foundation.

Różnorodność kulturowa to obszar tradycyjnych zainteresowań archeologii. W przeciwieństwie jednak do dobrze ugruntowanej i ciągle niekiedy żywej tradycji szkoły historyczno-kulturowej, współcześni, w szczególności zaś procesualni archeologowie usiłują jednak coraz bardziej nie tylko opisywać i klasyfikować, lecz także wyjaśniać badane zjawiska. Jak pisze Renfrew (1993: 20), „dawne modele, oparte głównie na uproszczonym pojmowaniu migracji ‘ludów’, nie mogą być nadal akceptowane”. W moich rozważaniach spróbuję zwrócić uwagę na fakt, iż trzy dyscypliny ściśle związane z badaniami procesów etnogenetycznych — archeogenetyka, jako dyscyplina powstała ostatnio na styku między naukami przyrodniczymi i społecznymi, współczesna lingwistyka oraz archeologia procesualna — stwarzają możliwość zupełnie nowego podejścia do studiów nad problematyką etnogenezy zarówno na naszym kontynencie, jak i na kontynencie azjatyckim i afrykańskim. Jednocześnie następuje ogromne poszerzenie zasobów danych empirycznych, umożliwiające także pogłębione studia porównawcze. Oba te czynniki — pogłębiona refleksja teoretyczna i przyrost danych — stwarzają wyjątkowo korzystną sytuację badawczą. Wydaje się, iż studia nad etno- i topogenezą Słowian winny tę nową sytuację w pełni uwzględnić.

2. PROBLEM ETNICZNEJ INTERPRETACJI KULTUR ARCHEOLOGICZNYCH

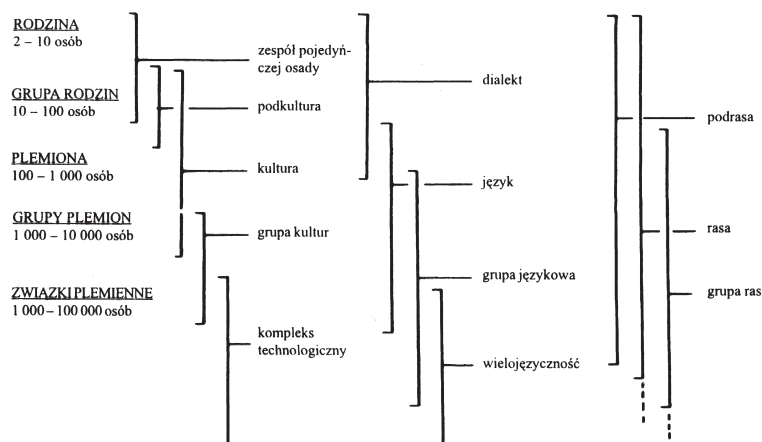
Doświadczenia wynikające z prób etnicznej interpretacji kultury archeologicznej w archeologii polskiej, jak i poza granicami naszego kraju, zdają się jednoznacznie wskazywać na bezzasadność nadmiernie optymistycznych tez o możliwości całkowitej korelacji układów archeologicznych z językowymi i genetycznymi. Nieuzasadnione jest jednak także negowanie wszelkich mogących zachodzić tu korelacji. Problematyka ta była w 1997 roku przedmiotem konferencji zorganizowanej przez Komitet Nauk Pra- i Protohistorycznych PAN w Warszawie: „Kultury archeologiczne a rzeczywistość dziejowa” (Tabaczyński red. 2000). Przebieg i wyniki tej konferencji zarysowują ramy problematyki, która jest także przedmiotem publikacji pod tym samym tytułem. W związku z tym ograniczę się tutaj tylko do zwrócenia uwagi na pewne wybrane aspekty tej tematyki.

Niepowodzenia w zakresie etnicznej interpretacji kultur archeologicznych wynikały — jak można sądzić — w niemałej mierze z tego, iż rzeczywistość empiryczną o strukturze politetycznej usiłowano wtłoczyć w nazbyt ciasne i sztywne ramy modelu monotetycznego. Modelem opartego na nierealistycznej przesłance, iż możliwy jest podział całości materiału archeologicznego na podzbiory w pełni jednorodne, ze względu na dany układ własności, i całkowicie rozdzielne (Clarke 1968).

W kontekście obrad wspomnianej konferencji warto też przypomnieć, iż taksonomia archeologiczna ma charakter relatywny. Zależy bowiem od przyjętych kryteriów klasyfikacyjnych, których subiektywny dobór stanowić może podstawę wielu równouprawnionych schematów systematyki archeologicznej. Pod tym względem sytuacja archeologa nie odbiega od sytuacji antropologa wyodrębniającego rasę z całości gatunku lub językoznawcy tworzącego schemat systematyki językowej, czy wreszcie etnologa systematyzującego materiał etnograficzny. W każdym z tych przypadków istnieją podstawy do tworzenia wielu równouprawnionych podziałów, co odbiera jednocześnie każdemu z nich walor wyłączności.

Problem ten podejmuje Claude Lévi-Strauss (1958: 325), proponując przeniesienie rozważań nad pojęciem „kultura” na tę samą płaszczyznę, na której genetyka i demografia, inspirowane przez myśl strukturalistyczną, umieszczają pojęcie izolatu. Według tego badacza „kulturą zwiemy każdy zespół etnograficzny (a także — jak sądzę — archeologiczny), który z punktu widzenia danego badania wykazuje w stosunku do innych istotne odmienności”. Stosując tę procedurę, wyodrębniamy szereg kultur szczegółowych różnego rzędu i stopnia ogólności. Lévi-Strauss podkreśla jednak, i archeolog winien, jak sądzę, pogląd ten podzielać, że w praktyce jednak ten nominalizm nie powinien być doprowadzany do skrajności.

Dla jasności przytoczmy jeszcze opinię Lévi-Straussa. Pisze on: „faktycznie termin kultura jest stosowany dla grupowania całokształtu istotnych



Ryc. 1. Zbiory i podzbiory taksonomiczne w wymiarach: społeczno-kulturowym, językowym i genetycznym (wg D.L. Clarke'a 1968, ryc. 61, s. 361).

odmienności (*ensemble d'écart significatifs, Gesamtheit bezeichnender Abschweigungen*), których granice, wedle świadectwa doświadczenia, pokrywają się z grubsza. Fakt, że owo pokrywanie się nigdy nie jest całkowite i że nie występuje ono jednocześnie na wszystkich poziomach, nie powinien nam przeszkadzać w posługiwaniu się pojęciem kultura; jest ono dla etnologii [i dodajmy, także dla archeologii – S.T.] fundamentalne i posiada taki sam walor heurystyczny, jak pojęcie izolatu w demografii” (Lévi-Strauss 1958: 325).

Oczywista w tym świetle jest złożoność interpretacji etnicznej arbitralnie w dużej mierze wyodrębnianych „kultur archeologicznych”. Nie ma żadnych danych *a priori* racji, dla których różnorodne szeregi układów w rozpatrywanych tu wymiarach – w wymiarze genetycznym, lingwistycznym i kulturowym – miałyby, tak jak się to często zakłada w pracach archeologicznych, dokładnie odpowiadać sobie wzajemnie. Pewna odpowiedniość jednak zdaje się zachodzić. Jest ona, jak sądzi wielu badaczy, tym większa, im mniejsza jest grupa społeczno-kulturowa, którą rozpatrujemy (Ryc. 1).

3. WSPÓLNOTY KOMUNIKATYWNE ODPOWIEDNIKIEM KULTUR ARCHEOLOGICZNYCH

Wyodrębniane przez archeologów jednostki taksonomiczne reprezentują zawsze pewną formę integracji wybranych elementów wielu dziedzin ogólnoludzkiej kultury symbolicznej: sposobów komunikowania się (językowych i pozaję-

zykowych), tradycji, sztuki, wierzeń, wiedzy, norm i obyczajów. Pomiedzy tymi wybranymi elementami – na poziomie zasadnie wyodrębnionej jednostki kulturowej – zachodzą trwałe związki. One to właśnie stanowią nieodłączny składnik archeologicznych definicji kultury, w których podkreśla się: „łączne występowanie powtarzających się zjawisk” (V. Gordon Childe), „jedność czasu i miejsca, jednakowość cech” (M.E. Foss) i „bliskość formy i cech drugorzędnych” (Aleksander Gardawski). Te właśnie dostępne obserwacji archeologicznej koincydencje i korelacje, łączność i powtarzalność występowania, bliskość formy i cech drugorzędnych wyznaczają inkluzywne i ekskluzywne granice przynależności kulturowej materiału kopalnego. Mogą być też uznane łącznie za wiarygodny wskaźnik zachowań, czynności, a także cech dyspozycyjnych i zjawisk psychicznych przekazywanych przez jednostkę lub grupę innym jednostkom czy grupom w obrębie wspólnoty społecznej, której spójność zapewniają wewnętrzne kontakty o charakterze komunikacyjnym. One też ułatwiają samoidentyfikację i umacniają poczucie tożsamości członków wspólnoty wobec „obcych”. Wspólnoty tego rodzaju określane są w literaturze archeologicznej od pewnego czasu terminem „wspólnot komunikatywnych” (*Verkehrsgemeinschaften*). Owo zaczerpnięte z językoznawstwa pojęcie używane jest np. przez Lothera Kiliana (1960) w interpretacji północnoniemieckich i skandynawskich prowincji kulturowych. Ryszard Wołągiewicz (1981) posługuje się nim w interpretacji zespołów kultury wielbarskiej. Andrzej Niewęglowski (1991) i Michał Parczewski (1988; 1991; 1993; 2000; 2004) wykazują jego wielką przydatność i niezastąpiony wręcz element aparatu pojęciowego dla wszelkich studiów etnogenetycznych, dotyczących zarówno mniej lub bardziej odległej przeszłości, jak i czasów współczesnych. Koncepcja ta bowiem – w myśl sformułowania Ludwika Zabrockiego (1963, I: 19) – „to pomost przrzucany między historykiem a językoznawcą”. Zgodzić się też należy z opinią M. Parczewskiego, że włączenie koncepcji wspólnot komunikatywnych do teorii i praktyki badań archeologicznych jest zarówno możliwe, jak i pożądane, gdyż stwarza podstawę współdziałania różnych dyscyplin oraz otwiera nowe perspektywy poznawcze w zakresie analizy przebiegu procesów etnogenetycznych na podstawie materiału kopalnego. Odnotujmy tu też, zmierzające w zbliżonym kierunku, próby konceptualizacji „tożsamości etnicznej” grup społecznych, m.in. przez odwołanie się do Weberowskiego pojęcia *Gemeinsamkeitsglauben*, proponowane ostatnio przez Sebastiana Brathera (2000a; 2000b).

Propozycje te zmierzają do przezwyciężenia dominujących dotąd tendencji nazbyt łatwego utożsamiania stosownie sklasyfikowanych materiałów archeologicznych z jednostkami etnicznymi w poszukiwaniu „przodków” antycznych, bądź średniowiecznych „plemion”, czy też współczesnych państw narodowych. Pojęcie „tożsamości etnicznej” oparte było przy tym na koncepcjach „ludu” (*people; peuple; Volk; naród*); „kultury” i wreszcie także na koncepcji „języka” i „rasy”. Traktowane łącznie te cztery kategorie tworzyły swoistą ligaturę łączącą je w całość pojmowaną jako jednostka spójna, we-

wnętrze homogenne o jasno zarysowanej formie zewnętrznej. S. Brather powołuje się tu na metaforę Erica Wolfa (1997: 6). Wolf sądzi, iż tego typu podejście prowadzić może do stworzenia fałszywego z gruntu modelu rzeczywistości. Wyposażając narody, społeczeństwa lub kultury w cechy wewnętrznej homogenności oraz łatwo odróżnialną formę zewnętrzną, tworzymy model świata przypominającego stół bilardowy, na którym pojedyncze całości kulturowe, niczym twarde, okrągłe kule bilardowe, nawzajem się zderzają i wzajemnie wprawiają w ruch. Jednostki tak pojęte byłyby zatem, by odwołać się do terminologii Roberta Sokala i Petera Sneatha (1963), porównywalne ze zbiorami o charakterze monotetycznym, tj. zbiorami złożonymi z elementów całkowicie jednorodnych ze względu na pewien zespół własności. Tu jednak występuje znana trudność, bowiem w praktyce taka zupełna jednorodność względem dostatecznie licznego zbioru interesujących badacza cech jest rzadka, dlatego konieczne okazuje się rozluźnienie wymagań, które spowodowało wprowadzenie pojęcia zbioru politetycznego. Zbiór politetyczny jest zbiorem w pewnym sensie dostatecznie jednorodnym ze względu na dany układ własności, lecz mniej jednorodnym niż zbiór monotetyczny.

Ową konieczność rozluźnienia wymagań zdają się potwierdzać przytaczane przez S. Brathera (2000b: 160) badania socjologiczne i historyczne. Podkreślają one elastyczność i sytuacyjny charakter „tożsamości”, które jak wiara we wspólnotę — Weberowskie pojęcie *Gemeinsamkeitsglauben* — konstytuują grupy społeczne. Z tej perspektywy winno poszukiwać się alternatywnych wyjaśnień dla jednostronnych, sztywnych „etnicznych” interpretacji, zakładających istnienie niezmiennych, ahisterycznych grup. Jest to wyzwanie zarówno dla archeologii pradziejowej, jak i wczesnośredniowiecznej i winno przyczynić się do wytworzenia bardziej dynamicznego obrazu przeszłości, opartego na strukturalno-historycznych możliwościach interpretacyjnych źródeł archeologicznych (por. też Barford 2001).

Podsumowując — w nawiązaniu także do wyników konferencji „Kultury archeologiczne a rzeczywistość dziejowa” (Tabaczyński 2000b: 260), stwierdzić wolno, że badana przez archeologów rzeczywistość dziejowa ma charakter politetyczny. Nie daje się bowiem wtłoczyć w, używane jeszcze w praktyce, nazbyt ciasne i sztywne ramy wczesnopozytywistycznego modelu monotetycznego. Bardziej produktywnie poznawczo jest odrzucenie nierealistycznych założeń o podzielności źródeł archeologicznych na całkowicie odrębne podzbiory oraz o możliwości traktowania ich jako empirycznych odpowiedników grup etnicznych. Pamiętać też trzeba, że podziały kulturowe cechuje pewna hierarchia. Czym innym jest poszczególna kultura stosunkowo łatwo wyodrębnialna, np. w okresie neolitu, czym innym zaś zespoły kulturowe czy wręcz kompleksy technologiczne, dostrzegalne w skali kontynentu, które traktować należy jako całe prowincje kulturowe i stosować terminologię adekwatną do stopnia zróżnicowania społecznego zamiesz-

kującej te prowincje ludności. Nie bez znaczenia jest tu proces polisemantyzacji kulturowej (Piekarczyk 1972; Tabaczyński 1987: 76, ryc. na s. 77) i powstawania struktur ponadplemiennych czy wręcz państwowych. Więzią łączącą ludzi we wspólnotę przestają być więzy krwi, a staje się nią wspólnota terytorialna. Czynniki te wpływały oczywiście na proces formowania się jednostek kulturowych.

4. ZAGADNIENIE CIĄGŁOŚCI KULTUROWEJ I OSADNICZEJ

Przystępując do analizy ciągłości kulturowej i osadniczej (lub jej braku) na obszarze interesujących nas procesów etnogenetycznych, warto podkreślić, że samo pojęcie ciągłości ma zgoła inne znaczenie np. w paleontologii w odniesieniu do ewolucji gatunków żywych, a inne — w naukach historycznych i społecznych. Prawomocność rekonstrukcji przyrodnika jest bowiem oparta na mechanizmie dziedziczenia i biologicznej więzi reprodukcji. Rekonstrukcja zjawisk historycznych oparta jest natomiast na mniej pewnych podstawach. Twierdzenie — pisze C. Lévi-Strauss w polemice ze zwolennikami interpretacji ewolucjonistycznej — iż *Equus caballus* jest potomkiem pliocenńskiego *Hippariona* ma zupełnie inną siłę dowodową niż jakiekolwiek twierdzenie tego typu z zakresu wytworów kulturowych, obyczajów i instytucji. Te bowiem cechuje — w odpowiednio długim odcinku czasu — właśnie wielostronnie uwarunkowany, notoryczny brak ciągłości zarówno w przestrzeni, jak i w czasie. „...topór nigdy nie rodzi innego topora; między dwoma identycznymi narzędziami lub między dwoma różnymi narzędziami o kształtach dowolnie zbliżonych jest i zawsze pozostanie radykalna nieciągłość, która bierze się z faktu, że drugie z nich nie pochodzi od pierwszego, lecz każde wywodzi się z pewnego systemu przedstawień” (Lévi-Strauss 1970: 57).

Gdybyśmy rozumieli termin kultura w sensie atrybutywnym, a więc najbardziej ogólnym, bez określnika nadającego temu pojęciu ograniczenia czasowe i przestrzenne, to na pytanie o ciągłość tak szeroko rozumianej kultury odpowiedzimy twierdząco. W przeciwieństwie bowiem do poszczególnych elementów kultury zarówno materialnych, jak i symbolicznych, które mogą być (i są) nieciągłe (mogą bowiem po prostu przestać istnieć, nie pozostawiając żadnej kontynuacji, żadnego „potomstwa” w postaci form pochodnych, tradycji itp.), szeroko, atrybutywnie pojmowane kultury przeżywają zawsze jako odwzorowane transmutacje stanów poprzednich. Kultura ludzka jest ciągłością. Będzie trwała zawsze dłużej niż aktualni jej nosiciele. Populacje ludzkie mogą bowiem istnieć nadal bez pewnego typu wytworów, zastępując je innymi — nie mogą jednak egzystować bez kultury. Rozpatrując jakiekolwiek społeczeństwa ludzkie, archeolog ma zawsze do czynienia z ciągłością kultury pojmowanej atrybutywnie i brakiem ciągłości kultur poszczególnych, to jest kultur pojmowanych dystrybutywnie (szerzej — Tabaczyński 1976).

Na gruncie polskim znalazło to między innymi wyraz w dyskusji nad periodyzacją najdawniejszych dziejów Polski, w trakcie której ujawniono z całą wyrazistością ciągłość i kumulatywny charakter procesów gospodarczo-społecznych. Próżno jednak szukalibyśmy równie przekonujących, kulturowych odpowiedników tak wyraźnie zarysowujących się linii rozwojowych.

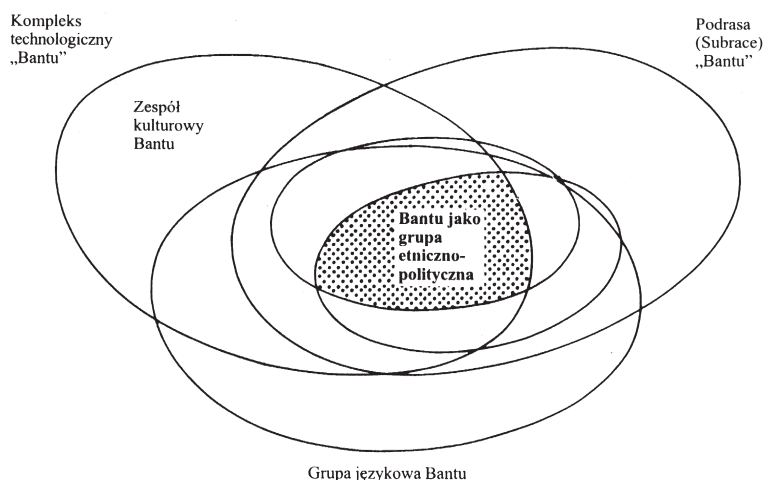
Kulturę ludzką cechuje więc w paradoksalny sposób zarówno ciągłość i trwałość, jak i nieustanna zmienność i brak ciągłości. Równie uderzające są cechujące ją jednolitość i różnorodność. Uznajemy to za empiryczne potwierdzenie koncepcji „wielkich segmentów ludzkiej kultury” Alfreda L. Kroebera (1973: 368, 395), o różnych charakterystykach strukturalnych i odmiennych parametrach czasoprzestrzennych.

5. ANALOGIE ETNOLOGICZNE

Większość badań etnograficznych, które dostarczają archeologii danych źródłowych do studiów porównawczych, oparta jest na materiałach afrykańskich i amerykańskich. Z obu grup źródeł najbliższe naszym zainteresowaniom wydają się materiały afrykańskie. Ograniczę się tu – z konieczności – tylko do kilku refleksji (Tabaczyński 1972).

W materiale tym jedną z najistotniejszych i najbardziej wartościowych części stanowią dane źródłowe dotyczące ludów Bantu. Na terytorium Bantu śledzić też możemy rozwój społeczny i zmiany kulturowe w sposób bardziej kompleksowy niż na innych obszarach. Obfitość danych umożliwia przy tym zdanie sobie sprawy ze złożoności wzajemnych relacji zachodzących między populacjami wyodrębnionymi jako rasy, między typami kultury materialnej i gospodarki, między stopniami rozwoju społecznego oraz strukturami etniczno-politycznymi (szerzej Phillipson 1976).

Model Bantu zdaje się wskazywać, jak dalece uproszczone mogą być niektóre interpretacje archeologiczne. I w związku z tym nasuwa się kilka uwag. Przede wszystkim więc wydaje się, iż przykład ten potwierdza w sposób jednoznaczny opinię, iż bardziej płodne badawczo i adekwatne do rzeczywistości dziejowej jest traktowanie kultury archeologicznej nie jako całości niepodzielnej, lecz jako zespołu systemów (zbiorów), których zasięgi czasowo-przestrzenne nie pokrywają się całkowicie, choć mają części wspólne (iloczyn zbiorów). Ta dyspersja przestrzenna i chronologiczna poszczególnych elementów kultury, utrudniająca czynności porządkowania materiału źródłowego, jest spowodowana z reguły przynależnością poszczególnych elementów do odmiennych systemów, z których każdy zmienia się w sposób sobie tylko właściwy. Każdy taki system może być przedmiotem odrębnych studiów analitycznych, których wyniki przyczynią się do lepszego zrozumienia wzajemnych oddziaływań i struktury całości. Przykład Bantu zdaje się



Ryc. 2. Ilustracja związków i rodzaju nieścisłości wynikających z używania jednego wskaźnika taksonomicznego „Bantu” dla kilku różnych zbiorów elementów. Przykład odnieść można także do kultur archeologicznych (wg D.L. Clarke’a 1968, ryc. 62, s. 367).

dowodzić także słuszności proponowanego przez Davida L. Clarke’a (1968) politetycznego modelu kultury archeologicznej (Ryc. 2).

Na uwagę zasługuje wreszcie fakt, iż żaden ze znanych w archeologii modeli zmiany kulturowej nie tłumaczy całości zjawisk zachodzących w zespole Bantu. Na przykładzie tego zespołu można też lepiej, niż na innych, wykazywać jednostronny, aspektowy charakter modeli interpretacyjnych w archeologii. Zawodzi szczególnie interpretacja migracjonistyczna, co nie oznacza oczywiście, iż w formowaniu się zespołu Bantu migracje nie odgrywały istotnej roli.

Przegląd badań wykazuje jednak, że odwoływanie się do migracji i ekspansji jako głównego czynnika kulturotwórczego, traktowane przez wielu badaczy jako środek mający zaradzić niepokojącym trudnościom w objaśnianiu procesu etnogenezy i ekspansji ludów Bantu, całkowicie zawodzi jako model wyjaśniania przyczynowego. Materiały etnograficzne stanowią jednak wszędzie tam, gdzie to możliwe, niezbędne uzupełnienie i punkt odniesienia dla rozważań nad teoretycznymi podstawami etnicznej interpretacji źródeł kopalnych (Mühlmann 1985; Untermann 1985). Jednym z wysuwanych postulatów jest krytyczna analiza stosunków między archeologią a studiami lingwistycznymi. Między innymi właśnie badanie języka i kultury Bantu wskazuje na pilną potrzebę takiej analizy. Mamy tu bowiem do czynienia — jak wykazuje C. Renfrew (1987) — z błędnym kołem — *circulus vitiosus* — w dowodzeniu. Archeolodzy powołują się na autorytety w zakresie lingwistyki, aby uwiarygodnić przesłanki swych etnicznych interpretacji kultur kopalnych. Językoznawcy ze swej strony

sięgają wybiórczo do źródeł archeologicznych, szukając w nich potwierdzenia swych niekiedy zdumiewająco rozbieżnych hipotez. Przykładem stanowisko S. Lwanga-Lunyiigo (1976), odrzucającego przyjmowany powszechnie model „kolebki/dispersji” na rzecz koncepcji pierwotnej ciągłości lingwistycznej języków Bantu, obejmującej rozległe obszary. Odpowiednikiem takiej koncepcji dla studiów indoeuropejskich są poglądy twórcy praskiej szkoły fonologicznej N.S. Trubeckoja (1939).

6. PRZESŁANKI PODEJŚCIA CAŁOŚCIOWEGO

- Status „kultury archeologicznej” (zarówno ontologiczny, jak i epistemologiczny) pozostaje nadal przedmiotem dyskusji.
- Poza dyskusją pozostaje natomiast konieczność odejścia od praktyki traktowania taksonów archeologicznych w taki sposób, w jaki tradycyjna historiografia traktowała wielkie postaci dziejowe (które rodzą się, rozwijają, ekspandują itp., aż do czekającej je nieuchronnej śmierci). Historia przestała już dawno być historią zdarzeniową, a w centrum jej badań znalazły się procesy, w tym zwłaszcza procesy długiego trwania.
- Obciążone emocjonalnie nadinterpretacje etniczne – tak charakterystyczne dla archeologii europejskiej XX stulecia – to zwykle swoiste przypadki pomieszania poziomów ontologicznego i epistemologicznego, a tych obu – z podejściem scjentyistycznym, które wyraża się – jak to trafnie precyzuje Frank Ankersmit (1983: 86) – w naiwnym poszukiwaniu obiektywnych reguł przekładu przeszłości na tworzone dziś narracje.
- Rzeczywistość dziejowa ma charakter politetyczny i fakt ten zakreśla właściwe ramy wszelkich podziałów materiału źródłowego. Inspiracje strukturalistów francuskich, stosowane przez historyków i socjologów oraz językoznawców, umożliwiają głębsze wniknięcie w istotę stosunków między uniwersalnymi systemami kultury a syntagmatycznym grupowaniem elementów kulturowych w kultury poszczególne.
- Procedury analizy i interpretacji materiału kopalnego winny – jak sądzę – pełniej uwzględniać procesy polisemantyzacji kulturowej. W analizie struktur ponadplemiennych i wczesnopaństwowych winien to być obowiązujący standard realizacji wszelkich przemyślanych programów badawczych.
- Nie ma żadnych danych *a priori* racji uznawania określonych form kultury materialnej za wiarygodne wskaźniki wspólnot etnicznych.
- Migracje należą z reguły raczej do kategorii explanandum, a nie explanans w procedurach wyjaśniania zmiany kulturowej.
- Niezwykle istotne jest wprowadzenie do badań etnogenetycznych koncepcji wspólnot komunikatywnych. Koincydencje, korelacje, łączność i powtarzalność występowania, jedność czasu i miejsca, bliskość formy

i cech drugorzędnych są — jak można sądzić — wiarygodnym wskaźnikiem wspólnoty zachowań, czynności i cech dyspozycyjnych. Wyznaczają one wewnętrzną spójność i zewnętrzne granice przynależności materiału kopalnego do określonej wspólnoty, której wytworzenie i trwanie możliwe jest tylko w warunkach stałych kontaktów o charakterze komunikatywnym.

- Koncepcja wspólnot komunikatywnych, łącznie z ideą klasyfikacji politycznej oraz Weberowskim pojęciem *Gemeinsamkeitsglauben*, zdaje się stwarzać podstawy nowej konceptualizacji i nowego podejścia do badań procesów etnogenetycznych na podstawie źródeł kopalnych.
- Proces etnogenetyczny jest, jak każdy proces dziejowy, z definicji — zarówno przestrzenny, jak i czasowy. Jego rozwój w czasie (sam proces etnogenezy) i ruch w przestrzeni (topogeneza) są praktycznie nierozdzielne. W związku z tym nasuwają się co najmniej dwie refleksje: (1) poszukiwanie kolebki, tj. pierwotnego centrum tego procesu poza geograficznym zasięgiem jego przebiegu jest zwykłym nieporozumieniem; (2) historyczność, czyli zmienności rzeczowych korelatów tego procesu (jedynych dostępnych empirycznej obserwacji archeologa) winna być badana w sposób ciągły, a nie chronologicznie wybiórczy. Jest rzeczą metodycznie wątpliwą skupienie uwagi badawczej na jednym tylko, arbitralnie wybranym, terenie i interwale czasowym tego procesu. Przedmiotem badań winny być zatem — nie jeden selektywnie wybrany proces etnogenezy jakiegoś ludu, lecz procesy etnogenetyczne zachodzące współcześnie w ramach regionu, a nawet kontynentu. W przeciwnym razie występuje charakterystyczne zjawisko względnej „łatwości” wprowadzania na wybrany teren nowych aktorów tego procesu. Nie odpowiada się przy tym na pytanie — co z ludnością, która poprzednio zamieszkiwała dany obszar? A jeżeli nawet pytanie takie się zadaje, to się na nie bądź nie odpowiada, bądź odpowiada ogólnikami.
- Rewizji winien ulec sposób podejścia do interpretacji zjawisk nieciągłości (hiatusów), tak wnikliwie opisanych i analizowanych przez Michela Foucaulta (1973: 33; Tabaczyński 1984).
- Przyszłość badań nad procesami etnogenetycznymi zależeć będzie — jak sądzę — od porzucenia dotychczasowej praktyki arbitralnego zawężania pola obserwacji. Inspirującym wzorem może być — mniemam — program badawczy Europejskiej Fundacji Nauki „Origin of Man, Language and Languages”. Istotnym i otwierającym nowe perspektywy poznawcze elementem tego programu jest dalszy rozwój zapoczątkowanej już współpracy nauk o człowieku ze współczesną genetyką. Dzięki możliwej dziś lekturze informacji zawartych w patrymonium genetycznym rodzaju ludzkiego możliwe staje się porównanie danych biologicznych dotyczących np. grup krwi i składu chromosomów z danymi, jakimi dysponują nauki humanistyczne. Stwarza to jeszcze jeden trwały pomost i płaszczy-

zną współpracy między biologią i naukami o kulturze. Szczególne znaczenie dla pogłębienia interpretacji kultur archeologicznych mają zwłaszcza osiągnięcia Luigiego Cavalli-Sforzy (Ammerman, Cavalli-Sforza 1984; L. i F. Cavalli-Sforza 1995; L.L. Cavalli-Sforza 2000). Badacz ten korzysta z danych genetycznych, paleontologicznych, językowych, archeologicznych i pisanych, aby analizować i odtworzyć najistotniejsze aspekty procesów, których rezultatem jest zróżnicowanie biologiczne, językowe i kulturowe rodzaju ludzkiego.

- By zakończyć te rozważania i spuentować konkluzje, posłużę się – w ślad za Zygmuntem Baumanem – irlandzkim dowcipem. Kierowca pyta przechodnia: – „Jak dojechać stąd do Dublina?“, na to przechodzień odpowiada: – „Gdybym chciał dojechać do Dublina, to bym STĄD nie zaczynał”.

Otóż wydaje się, że dopóki – koncentrując się wybiórczo na etnogenezie Słowian i posługując się nie zawsze w pełni wiarygodnymi archeologicznymi wskaźnikami przynależności etnicznej – nie przyjmujemy, iż badanie procesów etnogenetycznych wymaga stosownego poszerzenia pola obserwacji, sięgnięcia po nowe narzędzia badawcze i nowe sposoby konceptualizacji, jakich dostarcza zwłaszcza podejście procesualne, dopóty nie będzie szans, by „zbliżyć się do Dublina”, choćby na parę kroków. „Droga do Dublina”, czyli szlak wiodący do osiągnięcia założonych celów badawczych, wiedzie bowiem poprzez programy dotyczące złożonych procesów, a nie pojedynczych ciągów zdarzeń, a więc takie, jak wspomniany wyżej program „The Origin of Man, Language and Languages”. Jest to droga nie zakładająca żadnych ograniczeń – rzeczowych, terytorialnych i czasowych. Droga trudna do przebycia, wymagająca podejścia integralnego, umiejętności współpracy między dyscyplinami; droga żmudna i długa, ale – jak sądzę – bezpieczna i pewna.

BIBLIOGRAFIA

- Ammerman A.J., Cavalli-Sforza L.L.
1984 *The Neolithic transition and the genetics of populations in Europe*, Princeton; Princeton Press.
- Ankersmit F.R.
1983 *Narrative Logic. A Semantic of the Historian's Language*, Boston-London: The Hague.
- Barford P.M.
2001 *The Early Slavs. Culture and Society in Early Medieval Eastern Europe*, The British Museum Press, London.
- Brather S.
2000a *Kulturgruppe und Kulturkreis*, w: Reallexikon der Germanischen Altertumskunde, 17, Berlin-New York, s. 442-452.
2000b *Ethnische Identitäten als Konstrukte der frühgeschichtlichen Archäologie*, Germania 78, 1, s. 139-177.

- Cavalli-Sforza L.L.
2000 *Genes, Peoples and Languages*, New York.
- Cavalli-Sforza L. i F.
1995 *Chi siamo. La storia della diversità umana* (A. Mondadori Editore), Milano.
- Chapman J., Hamerow H. (red.)
1997 *Migrations and Invasions in Archaeological Explanation*, „BAR International Series” 664.
- Clarke D.L.
1968 *Analytical Archaeology*, London (II wyd. 1978).
- Ehret C.
1976 *Linguistic evidence and its correlation with archaeology*, „World Archaeology” 8, s. 5-18.
- Foucault M.
1997 *Archeologia wiedzy*, tłum. A. Siemek, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Godłowski K.
1979 *Z badań nad zagadnieniem rozprzestrzenienia się Słowian w V-VII w. n.e.*, Kraków.
1985 *Przemiany kulturowe i osadnicze w południowej i środkowej Polsce w młodszym okresie przed-rzymskim i w okresie rzymskim*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
1989 *Ziemie polskie w okresie wędrówek ludów. Problem pierwotnych siedzib Słowian*, w: *Barbaricum*, J. Okulicz-Kozaryn (red.), Warszawa, s. 12-63.
2000 *Pierwotne siedziby Słowian*, Kraków: IA UJ.
- Kilian L.
1960 *Zum Aussagewert von Fund- und Kulturprovinzen*, „Światowit” 23, s. 41-85.
- Kroeber A.L.
1973 *Istota kultury*, tłum. P. Sztompka, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Lévi-Strauss C.
1958 *Anthropologie structurale*, Paris: Plon.
1970 *Antropologia strukturalna*, tłum. K. Pomian, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Lwanga-Lunyiigo S.
1976 *The Bantu problem reconsidered*, „Current Anthropology” 17, s. 282-285.
- Mühlmann W.E.
1985 *Ethnogenie und Ethnogenese. Theoretisch-ethnologische und ideologiekritische Studie*, „Studien zur Ethnologie 1, Abhandlungen der Rheinisch-Westfälischen Akademie der Wissenschaften” 72, s. 9-27.
- Niewęglowski A.
1991 *Perspektywy i walory poznawcze badań nad ceramiką lepioną jako elementem kultury archeologicznej [na marginesie artykułu Jana Dąbrowskiego 1988]*, „Archeologia Polski” 36, s. 269-282.
- Parczewski M.
1988 *Najstarsza faza kultury wczesnosłowiańskiej w Polsce*, Kraków: IA UJ.
1991 *Początki kształtowania się polsko-ruskiej rubieży etnicznej w Karpatach. U źródeł rozpadu Słowiańszczyzny na odłamy wschodni i zachodni*, Kraków.
1993 *Die Anfänge der frühslawischen Kultur in Polen*, Wien.
2000 *Kultury archeologiczne a teoria wspólnot komunikatywnych*, w: *Kultury archeologiczne a rzeczywistość dziejowa*, S. Tabaczyński (red.), Warszawa, s. 207-213.

- 2004 *Współczesne poglądy w sprawie etnogenezy oraz wielkiej wędrówki Słowian*, w: *Wędrówka i etnogeneza w starożytności i średniowieczu*, M. Salamon, J. Strzelczyk (red.), Kraków, s. 195-202.
- Phillipson D.W.
1976 *Archaeology and Bantu linguistics*, „World Archaeology” 8, s. 65-82.
- Piekarczyk S.
1972 *Historia, kultura, poznanie*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Renfrew C.
1987 *Archaeology and Language. The Puzzle of Indo-European Origins*, London: Jonathan Cape Ltd.
1993 *The Roots of Ethnicity. Archaeology, Genetics and the Origins of Europe*, Roma.
2000 *Archaeogenetics: Towards a Population Prehistory of Europe*, w: *Archaeogenetics: DNA and the population prehistory of Europe*, C. Renfrew, K. Boyle (red.), McDonald Institute Monographs Cambridge, s. 3-11.
- 2001 *Archeologia i język. Łamigłowska pochodzenia Indoeuropejczyków*, tłum. E. Wilczyńska, A. Marciniak, Warszawa-Poznań.
- 2002 *Genetics and language in contemporary archaeology*, w: *Archaeology. The Widening Debate*, B. Cunliffe, W. Davies, C. Renfrew (red.), Oxford: British Academy Centenary Monographs, s. 43-76.
- Renfrew C., Boyle K. (red.)
2000 *Archaeogenetics: DNA and the population prehistory of Europe*, Cambridge: McDonald Institute for Archeological Research.
- Sokal R.R., Sneath P.H.A.
1963 *Principles of numerical taxonomy*, San Francisco-London: W.H. Herman and Co.
- Tabaczyński E. i S.
1972 *Archeologiczne problemy etnogenezy i ekspansji ludów Bantu*, „Archeologia Polski” 18, s. 201-213.
- Tabaczyński S.
1976 *Kultura i kultury w problematyce badań archeologicznych*, „Archeologia Polski” 21, s. 365-374.
1984 *Zjawisko nieciągłości jako przedmiot analizy archeologicznej*, „Folia Prehistorica Posnaniensia” 1, s. 7-22.
1987 *Archeologia średniowieczna. Problemy. Źródła. Metody. Cele badawcze*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź.
1995 *Objectual correlates of culture: the meaning of the concept and the interpretive problems in archaeological investigations*, „Archaeologia Polona” 14, s. 13-32.
1998 *Procesy etnogenetyczne: doświadczenia badawcze archeologii i przyszłość*, w: *Słowianie w Europie wcześniejszego średniowiecza*, Katalog wystawy, Warszawa, s. 79-99.
2000a *Kultury archeologiczne a rzeczywistość dziejowa*, Polska Akademia Nauk, Komitet Nauk Pra- i Protohistorycznych, Prace, IV, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
2000b *Kultury archeologiczne w perspektywie przyszłych badań. Uwagi końcowe*, w: *Kultury archeologiczne a rzeczywistość dziejowa*, S. Tabaczyński red., s. 259-263.
- Trubeckoj N.S.
1939 *Gedanken über das Indogermanen Problem*, „Acta Linguistica” 1, s. 81-89.
- Untermann J.
1985 *Ursprache und historische Realität. Der Beitrag der Indogermanistik zu Fragen der Ethnogenese*, Studien zur Ethnologie 1, Abhandlungen der Rheinisch-Westfälischen Akademie der Wissenschaften 72, s. 133-164.

Wolf E.R.

1997 *Europe and the People Without History*, University of California Press, Berkeley and Los Angeles.

Wołagiewicz R.

1981 *Kultura wielbarska – problemy interpretacji etnicznej*, w: *Problemy kultury wielbarskiej*, T. Malinowski (red.), Słupsk, s. 79-106.

Zabrocki L.

1963 *Wspólnoty komunikatywne w genezie i rozwoju języka niemieckiego, I: Prehistoria języka niemieckiego*, Wrocław-Warszawa-Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.